

Sygn. akt I ACa 1527/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 stycznia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny w składzie:

| | |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Paweł Rygiel (spr.) |
| Sędziowie: | SSA Sławomir Jamróg SSO del. Izabella Dyka |
| Protokolant: | st. sekr. sądowy Marta Matys |

po rozpoznaniu w dniu 20 stycznia 2020 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa D. V.

przeciwko B. P.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 29 kwietnia 2016 r. sygn. akt I C 821/07

1. **oddala obie apelacje;**
2. **znosi pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego;**
3. **przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie na rzecz adwokat M. O. kwotę 3.653,10 zł (trzy tysiące sześćset pięćdziesiąt trzy 10/100 złote), w tym 683,10 zł podatku od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną pozwanej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

SSA Sławomir Jamróg SSA Paweł Rygiel SSO Izabella Dyka

sygn. akt I ACa 1527/16

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 20 stycznia 2020 r.

Powódka D. V., w pozwie skierowanym przeciwko B. P., domagała się:

- zasądzenia od pozwanej kwoty 80 000 zł wraz z odsetkami, w tym odszkodowania w kwocie 3 000 zł za uszkodzone okno balkonowe;

- zamieszczenia w Gazecie(...) przeprosin o treści „Przepraszam panią magister prawa D. V. za to, że na przestrzeni lat od 2005 do 2007 pomawiałam ją publicznie i na piśmie do telewizji (...) (kronika (...)), do policji, na piśmie i w rzeczywistości oraz, że zdemolowałam jej okno balkonowe”;

- zasądzenia kwoty 20 000 zł na rzecz Sądu Okręgowego w Krakowie.

Podstawą zgłoszonego roszczenia były twierdzenia powódki o tym, że pozwana rzucała w jej okna kamieniami i jajkami, uderzyła kamieniem powódkę w oko, publicznie w mediach oczerniała powódkę, zniesławiła ją na piśmie, podjudzała innych do ataków na powódkę.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy:

- nakazał pozwanej B. P., aby w terminie dwóch tygodni od uprawomocnienia się wyroku złożyła na piśmie powódcie D. V. oświadczenie następującej treści: „Przepraszam Panią D. V., że na przestrzeni lat 2005 do 2007 naruszyłam jej dobra osobiste pomawiając ją publicznie i na piśmie”;

- zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 3 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 22 września 2007 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

- oddalił dalej idące powództwo;

- rozliczył koszty procesu.

Sąd I instancji ustalił, że pomiędzy powódką a H. K. (koleżanką pozwanej B. P. – poprzednio P.), mieszkającą nad powódką w bloku przy ul. (...) w K., istniał konflikt na tle głośnego zachowania się dzieci H. K.. Powódka interweniowała także w związku z dewastacją budynku, w którym mieszkała i budynków sąsiednich. Sama powódka była postrzegana przez sąsiadów jako osoba spokojna.

W czerwcu 2005 r. pozwana B. P. wraz z grupą dzieci rzucała jajkami i kamykami w okno balkonowe powódki. Pozwana wyzywała powódkę nazywając ją „starą kurwą”.

Wyrokiem z dnia 26 stycznia 2009 r. (w sprawie do sygn. akt (...) B. P. została uznana za winną tego, że w dniu 1 czerwca 2005 r. znieważyla na piśmie D. V. słowami powszechnie uważanymi za obelżywe; w dniu 29 czerwca 2005 r. znieważyla publicznie D. V. słowami powszechnie uważanymi za obelżywe oraz pomówiła ją o właściwości, które mogły ją poniżyć w opinii publicznej; w dniu 30 czerwca 2005 r. pomówiła ją o właściwości, które mogły ją poniżyć w opinii publicznej. Orzeczenie to dotyczyła takich zachowań pozwanej, jak nazwanie powódki na kartce podrzuconej pod jej drzwi (...) nazwanie powódki publicznie przed blokiem „starą (...) „tłustą świnią”, „dziadówką”, pomówienie, że „zebrze po opiekach” i „miała czterech mężów” i „syna narkomana” oraz przekazanie policjantom informacji, że D. V. jest chora psychicznie.

Sąd ustalił nadto, że pozwana sporządziła i podłożyła pod drzwi powódki kartkę zawierającą tekst „Ty (...), nie terroryzuj wszystkich w naszym bloku i nie strasz sądami, bo wywieziemy cię na taczkach z naszego bloku pod most, bo tam jest twoje miejsce”. W dniu 30 czerwca 2005 r. pozwana w zgłoszeniu na Policję oświadczyła, że „zgłaszająca jest osobą chorą psychicznie i nachodzi ją w domu”. Z kolei w dniu 5 lipca 2007 r., do protokołu sądowego, pozwana oświadczyła, że „nie będzie odpowiadała na pytania powódki, gdyż jest nienormalna”.

Dalej Sąd wskazał, że w dniu 3 lipca 2007 r. w (...), w programie codziennym (...), został wyemitowany reportaż, w którym zawarto wypowiedzi, B. P., H. K., E. G. i powódki D. V.. Sąd przytoczył przy tym treść wypowiedzi uczestników

reportażu, w tym pozwanej, relacjonując jego przebieg. Wskazał m.in., że po komentarzu redaktorki: „Pani R. żąda w pozwie od obydwu kobiet po pięćdziesiąt tysięcy złotych”, B. P. stwierdziła: „rzekomo za rzucanie jajkami i kamieniami, gdzie dzieci mówiły, że pani...(wyciszenie) sama zbierała sobie żwir pod blokiem i rozsypywała z woreczka”. Następnie redaktor stwierdza, że „Sprawa trwa, Inna wniesiona przez przyjaciółkę pani R. zakończyła się wyrokiem skazującym wydanym zaocznie, bo pozwana nie stawiała się na rozprawie”, na co pozwana wskazała: „Dostarczyłam zaświadczenie lekarskie. Mimo wszystko pani sędzia po prostu stuknęła młotkiem w stół i przysądziła mi te dwadzieścia tysięcy, o które wносиła pani (wygłoszenie) nie sprawdzając nawet kto ja jestem, czy faktycznie zrobiłam cokolwiek. Wreszcie w reportażu zamieszczono wypowiedź pozwanej: „Wyroki skserowane z czarnymi pieczętkami, te same z moimi danymi, z tą samą kwotą dwadzieścia tysięcy wisiały na kłatkach schodowych. Malo to, ludzie podostawiali w kopertach z dopiskami, w których”, po której jest wypowiedź redaktorki: „w których pojawiły się groźby. I tak od trzech lat. Donosy do prokuratury, procesy sądowe, wzywanie policji”.

W reportażu zamieszczono także stwierdzenie powódki: „Robi z siebie ofiarę. Niestety jest na odwrót. Ta kobieta ma w tej chwili ze mną proces karny”, po czym pada wypowiedź pozwanej: „To jest dramat. Każdy z nas dostał mieszkanie. Naprawdę każdy z nas się cieszył. A zrobiły nam te panie piekło z życia”.

Prawomocnym wyrokiem sądu karnego B. P. została uniewinniona od zarzutu, że w opisanym wyżej programie telewizyjnym pomówiła D. V. o to, że wyzywa, obraża i terroryzuje mieszkańców bloku przy ul. (...), co mogło poniżyć oskarżycielkę prywatną w opinii publicznej.

Sąd ustalił także, że na rozprawie w dniu 20 marca 2008 r. w sprawie (...) pozwana podała, że powódka „ma wyrok w zawieszeniu za nakłanianie do składania fałszywych zeznań albo za fałszywe zeznania”.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy, odwołując się do treści art. 23 i 24 k.c. i czyniąc rozważania co do wykładni mających w sprawie zastosowanie przepisów, uznał roszczenie powódki za częściowo uzasadnione. Ocenił, że pozwana naruszyła godność i dobre imię powódki poprzez wyzywanie D. V. słowami obelżywymi w mowie i piśmie. Także naruszyła dobra osobistego powódki w postaci nietykalności osobistej poprzez uderzenie jej w oko kamieniem. Te działania pozwanej były bezprawne.

Sąd wskazał jednak, że powódka nie wykazała, by doszło do naruszenia dobra osobistego w postaci zdrowia powódki działaniem pozwanej.

Z kolei odnośnie działania pozwanej polegającego na przedłożeniu w toku prowadzonej sprawy sądowej kopii pisma z dnia 22 grudnia 2004 r., zwanego przez powódkę „paszkwilem”, Sąd ocenił, że naruszało ono dobra osobiste powódki, skoro pismo to przypisywało powódce naganne zachowania. Tym niemniej nie można ocenić, by działanie pozwanej było bezprawne, skoro posłużyła się ona tym pismem jako dowodem w sprawie, a nie zostało wykazane, aby pozwana w chwili złożenia pisma działała ze świadomością niezgodności z prawdą twierdzeń zawartych w tym piśmie.

W zakresie naruszenia dobra osobistego powódki w związku z emisją w dniu 3 lipca 2007 r. w programie informacyjnym(...) reportażu zatytułowanego „Sto pozwów (...)” Sąd uznał, że z treści tego materiału nie wynika, by pozwana podała, że powódka wyzywa i obraża mieszkańców. Nadto materiał nie identyfikuje w żaden sposób powódki. Brak jest także dowodu na to, że to pozwana była inicjatorką przyjazdu ekipy telewizyjnej, jak też, że pozwana miała wpływ na ostateczną treść wyemitowanego programu. Tym samym nie można przypisać pozwanej odpowiedzialności za ewentualne naruszenie dóbr osobistych powódki na skutek wyemitowania przedmiotowego reportażu.

W rezultacie, Sąd zobowiązał pozwaną do przeproszenia powódki o treści odpowiadającej zakresowi bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powódki, jak też zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę wskazaną w pkt II wyroku tytułem zadośćuczynienia za krzywdę (art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. i art. 23 k.c.). Sąd uznał, że taki zakres uwzględnienia roszczeń powódki jest adekwatny do stopnia naruszeń jej dóbr osobistych i będzie stanowić odpowiedni sposób usunięcia tych naruszeń.

O odsetkach ustawowych Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., znosząc je wzajemnie.

Od powyższego orzeczenia apelację wniosły obie strony.

Pozwana, zaskarżając wyrok w części uwzględniającej powództwo, wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje. Na wypadek nie uwzględnienia tego wniosku pozwana wniosła o zmianę wyroku poprzez wskazanie, że oświadczenie przepaszające pozwaną prześle za pomocą poczty, poprzez określenie w oświadczeniu konkretnych dat (tj. 1.6.2005 r. i 29.6.2005 r.) oraz poprzez zmiarkowanie kwoty zasądzzonego zadośćuczynienia.

B. P. zarzuciła:

- brak podstaw do przyjęcia w rozważaniach prawnych, że doszło do naruszenia przez pozwaną dobra osobistego w postaci nietykalności osobistej w ustalonym stanie faktycznym oraz dokonanej ocenie dowodów;
- brak podstaw do zasądzenia odsetek ustawowych od dnia doręczenia odpisu pozwu pozwanej, a nie od daty po przeprowadzeniu postępowania dowodowego w sprawie;
- naruszenie art. 24 k.c. poprzez przyjęcie kryteriów subiektywnych w zakresie ocen naruszenia dóbr osobistych, nieuwzględniania całokształtu okoliczności, w jakich pozwana składała wypowiedzi oraz w jakiej sytuacji się znalazła, a także pominięcie okoliczności wyłączających bezprawność działań pozwanej wykonywania prawa podmiotowego oraz ochrony interesu zasługującego również na ochronę dóbr osobistych innej osoby, jak też swojego.

Powódka, domagając się uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, zarzuciła:

- sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego;
- naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 415 k.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd.1 k.p.c. poprzez nie przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność związku przyczynowego pomiędzy zawinionymi działaniami pozwanej a drastycznym pogorszeniem stanu zdrowia powódki;
- naruszenie art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie rażąco zaniżonego zadośćuczynienia w stosunku do wyrządzonych szkód na zdrowiu i czci;
- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie wadliwej oceny dowodów, z przekroczeniem granic;
- nie rozpoznanie istoty sprawy, bowiem sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania pozwu.

Nadto powódka wniosła o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego kryminalistyki ds. fonoskopii z akr (...).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacje obu stron nie mogą odnieść zamierzonego skutku.

Nie jest zasadny zarzut powódki odwołujący się do nie rozpoznania istoty sprawy. W rozumieniu kodeksowym (art. 386 § 4 k.p.c.) nierozpoznanie istoty sprawy oznacza stan, w którym sąd I instancji oddalił powództwo z uwagi na stwierdzenie istnienia przesłanki unicestwiającej roszczenie, czego konsekwencją jest to, że nie rozpoznał merytorycznie podstaw powództwa. Chodzi zatem o sytuację, gdy rozstrzygnięcie sądu I instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy oraz gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania lub merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje materialnoprawna lub procesowa przesłanka niwecząca lub hamująca roszczenie. Nierozpoznanie istoty nie zachodzi natomiast wówczas, gdy sąd rozstrzygnął o przedmiocie sprawy, tyle, że w sposób nieadekwatny do żądania strony. W szczególności stan taki nie ma miejsca, gdy – w ocenie skarżącego – sąd nie uwzględnił wszystkich okoliczności faktycznych sprawy, zaniechał wyjaśnienia mających mieć

znaczenie faktów, czy też dopuścił się innych błędów przy orzekaniu. W takiej sytuacji adekwatne jest odwoływanie się do zarzutów naruszenia konkretnych przepisów prawa procesowego bądź materialnego. Zważyć zatem należy, że D. V. zgłosiła w pozwie roszczenie z tytułu naruszenia jej dóbr osobistych, odwołując się do określonych faktów. Dla wyjaśnienia tych faktów Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe, poczynił adekwatne ustalenia faktyczne, które następnie ocenił w świetle przesłanek wynikających z treści art. 23, 24 i 448 k.c. Orzekł zatem merytorycznie o zgłoszonym roszczeniu. Tymczasem apelująca powódka, powołując zarzut nie rozpoznania istoty sprawy, ogranicza się do zakwestionowania treści dokonanych ustaleń i wskazania na mające mieć w sprawie miejsce zaniechania dowodowe.

Ustalenia dokonane w pierwszej instancji Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne. Oparte one zostały o wszystkie zaoferowane dowody, których ocena mieści się w granicach wyznaczonych art. 233 § 1 k.p.c. Podkreślenia wymaga, że przedmiotem ustaleń były wszystkie okoliczności, które – wedle żądania pozwu – miały doprowadzić do naruszenia dóbr osobistych powódki, tak dotyczące wypowiedzi pozwanej wobec powódki, zdarzenia, w trakcie którego pozwana rzucała kamieniami w okna powódki, jak też związane z materiałem dziennikarskim, który ukazał się w programie (...)

Trafnie przyjął Sąd Okręgowy, że w sprawie nie zachodziła potrzeba prowadzenia dalej idącego postępowania dowodowego, w tym dotyczącego stanu zdrowia D. V.. Zważyć należy, że ustalenie wpływu naruszeń dóbr osobistych powódki na jej stan zdrowia wymagało wiedzy specjalnej, stąd okoliczności te mogły być zweryfikowane wyłącznie za pomocą dowodu z opinii biegłego. Istotą przedmiotowego dowodu pozostaje zatem to, że biegli nie komunikują sądowni własnych spostrzeżeń co do faktów, lecz wypowiadają co do tych faktów opinię na podstawie swych wiadomości fachowych i doświadczenia zawodowego. Tym samym nie jest rolą biegłych poszukiwanie faktów i ich ustalanie. Formułują natomiast swoje wnioski na podstawie już zebranych faktów oraz dowodów i przekazują je sądowni. Jak wskazał Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 11 lipca 1969 r. (I CR 140/69, OSNP z 1970 r., nr 5, poz. 85): „Opinia biegłego ma na celu ułatwienie sądowni należytej oceny zebranego w sprawie materiału wtedy, gdy potrzebne są do tego wiadomości specjalne. Nie może ona natomiast sama być źródłem materiału faktycznego sprawy, ani tym bardziej stanowić podstawy ustalenia okoliczności będących przedmiotem oceny biegłego”. W konsekwencji, opinia biegłego może zostać przeprowadzona tylko o tyle, o ile uprzednio dojdzie do zaoferowania tego rodzaju materiału dowodowego i tego rodzaju faktów, które będą mogły podlegać ocenie fachowej. Nie jest rolą biegłego czynienie w tym zakresie samodzielnych ustaleń. Skoro zatem w sprawie nie ujawniono materiału dowodowego świadczącego o stanie zdrowia powódki przed i po zdarzeniu, to bezprzedmiotowe było w tym zakresie wypowiedzanie się przez biegłego.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny w pełni podziela argumentację prawną Sądu I instancji, w tym rozważania co do wykładni i zastosowania norm prawa materialnego tj. art. 23 i 24 k.c. oraz art. 448 k.c.

W oczywisty sposób chybione są zarzuty apelującej pozwanej, kwestionującej własną odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych powódki. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, iż dopuściła się ona czynów, których wynikiem było naruszenie czci i godności powódki. Kierowała ona do powódki obraźliwe słowa; wypowiadała te treści także wobec osób trzecich. Nie budzi jakichkolwiek wątpliwości ocena, że działania te były bezprawne. Nie niweczą tej bezprawności podnoszone przez apelującą okoliczności, że do jej zachowań miało dojść w reakcji na działania samej powódki. Pomijając, że w świetle ustalonych faktów nie sposób powódce zarzucić naganności działania w ramach konfliktu z koleżanką pozwaną, skoro ukierunkowane one były na zachowanie porządku domowego, jak też z ustaleń wynika, że powódka co do zasady jest odbierana przez sąsiadów jako osoba spokojna, to nawet jeżeli by przyjąć odmiennie – nie sposób usprawiedliwiać rażąco nagannych zachowań pozwanej polegających na kierowaniu do kogokolwiek wulgarnych i obraźliwych słów.

Podobnie, nie budzą wątpliwości ustalenia dotyczące rzucania przez pozwaną kamieni w okna powódki. W świetle treści zebranego materiału dowodowego miał też Sąd podstawy do ustalenia, że kamieniem została uderzona także sama powódka. W tym stanie rzeczy oczywistym była ocena, że pozwana naruszyła także dobro osobiste powódki w postaci nietykalności osobistej.

Z drugiej strony, brak było podstaw do przypisania pozwanej odpowiedzialności za dalej idące, podnoszone przez powódkę naruszenia. W szczególności dotyczy to materiału dziennikarskiego – reportażu, który ukazał się w (...). Rację ma Sąd I instancji, że cytowane w programie wypowiedzi pozwanej nie przypisują wprost powódce nagannych zachowań. Pozwana nie miała natomiast wpływu na montaż materiału dziennikarskiego i ostateczną jego wymowę. Nie może zmieniać tej oceny okoliczność, czy pozwana była inicjatorką bądź jedną z inicjatorek powstania reportażu. W tym zakresie przyjąć należy, że w związku z realnie istniejącym konfliktem zainteresowanie dziennikarza tematem mieściło się w granicach działania zgodnego z prawem.

W rezultacie zgodzić się należy z zakresem udzielonej powódce ochrony prawnej – tak co do zakresu oświadczenia przeprasającego, jak i wysokości zasądzonego zadośćuczynienia.

Treść oświadczenia przeprasającego jest adekwatna do skali naruszeń. Nie jest przy tym zasadne, postulowane w apelacji pozwanej, doprecyzowanie sposobu doręczenia powódce przedmiotowego oświadczenia, skoro treść sentencji w tym zakresie nie wyklucza dowolnego sposobu złożenia oświadczenia. Także zbędne jest doprecyzowanie dat, w których doszło do naruszeń dóbr osobistych, skoro nie miały one charakteru incydentalnego.

Sąd Okręgowy dokonał także prawidłowej oceny roszczenia w świetle art. 448 k.c., przyznając powódce zadośćuczynienie w kwocie 3.000 zł. W tym zakresie Sąd Apelacyjny w pełni podziela wyrażoną przez Sąd I instancji ocenę prawną przyjmując, że w/w kwotą odpowiednią.

Bezzasadne jest natomiast żądanie pozwanej domagające się zasądzenia odsetek od tej kwoty od późniejszej daty niż data doręczenia pozwu. Zważyć należy, że roszczenie powódki, istniejące od daty powstania szkody, jest roszczeniem pieniężnym nieterminowym. Tym samym wezwanie do zapłaty powoduje, iż staje się ono wymagalne (art. 455 kc). Nadto, szkoda i zakres krzywdy powódki był znany w dacie wezwania do zapłaty. Nie zachodzi natomiast taka sytuacja, w której okoliczności stanowiące podstawę określenia wysokości sumy pieniężnej z tytułu zadośćuczynienia były zmienne.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji, o kosztach postępowania apelacyjnego orzekając zgodnie z art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

SSA Sławomir Jamróg SSA Paweł Rygiel SSO Izabella Dyka